VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Polityki Społecznej i Rodziny
(nr 58)
z dnia 25 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 58)

25 stycznia 2017 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Beaty Mazurek (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 436),

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (druk nr 973),

– senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 778).

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Bojanowska** i **Bartosz Marczuk** podsekretarze stanu w Ministerstwie Rodziny Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Artur Rejmer** dyrektor w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami, **Paweł Olejnik** dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Anna Garbowska** wicedyrektor Biura Świadczeń w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Aldona Ignatowska** główny specjalista w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich oraz **Renata Bardzał** asystentka przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Brygida Śliwka, Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Urszula Sęk, Robert Durlik** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dzień dobry. Witam wszystkich zebranych parlamentarzystów, panią minister i pana ministra wraz ze współpracownikami. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Czy ktoś jest przeciwny wobec zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzisiejszego posiedzenia. Przechodzimy do jego realizacji. Punkt pierwszy to pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druk nr 436. Uzasadnienie przedstawi pani poseł Joanna Schmidt, bardzo proszę.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Szanowna Komisjo, przedstawię uzasadnienie zmiany do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Mieli państwo możliwość zapoznania się z nim. W skrócie przedstawię główne założenia i cel projektu, złożonego przez Klub Poselski Nowoczesna.

Przedłożony projekt zmiany ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wynika z potrzeby zapewnienia stabilności systemu wypłat emerytur z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w długim horyzoncie czasowym. Jednym z elementów tego systemu jest Fundusz Rezerw Demograficznych, którego celem jest przede wszystkim gromadzenie środków na uzupełnienie niedoborów funduszu emerytalnego wynikającego z przyczyn demograficznych. Z założenia jest to instrument, który powinien być wykorzystywany w dłuższej perspektywie czasowej.

Obecnie obowiązująca treść ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przewiduje w art. 59 następujące tryby wykorzystania środków FRD: w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, na uzupełnienie niedoboru funduszu emerytalnego wynikającego z przyczyn demograficznych, w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, a także na nieoprocento-

waną pożyczkę uzupełniającą środki funduszu emerytalnego na bieżącą wypłatę świadczeń, zapewniającą płynność finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ujęcie w ustawie budżetowej na dany rok budżetowy w przychodach FUS środków na uzupełnienie niedoboru funduszu emerytalnego wynikającego z przyczyn demograficznych, czyli w dłuższym horyzoncie czasowym. W zamyśle FRD ma zatem wspierać wypłaty emerytur w dwóch przypadkach: po pierwsze – jeśli z roku na rok występują niewielkie problemy ze zbilansowaniem budżetu FUS (w sytuacjach, gdy liczniejszy rocznik przechodzi na emeryturę, a mniej osób podejmuje pracę w danym roku rozliczeniowym), po drugie – w długiej perspektywie, w związku z nieuniknionym starzeniem się społeczeństwa i wzrostem liczby emerytów przypadających na jednego pracującego. Zatem mamy rozwiązanie, które ma niwelować skutki niżu demograficznego.

Nie można się łudzić, że środki zgromadzone w FRD stanowią rozwiązanie problemu wypłaty emerytur w długim okresie i to niezależnie od wysokości wpływów z prywatyzacji oraz środków wyciekających z funduszu w ostatnich latach. Zakres stosowania, art. 59 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest sformułowany szeroko. Niedobór w FUS prawie zawsze wynika z przyczyn demograficznych, których nie równoważy odpowiednia polityka emerytalna oraz rynek pracy. Z tego powodu środki z FRD zostały w znacznej części już wykorzystane, mimo iż prawdziwe demograficzne zagrożenia dla polskiego systemu emerytalnego, dopiero nadejdą. Z kolei w 2014 r. w planie finansowym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w ustawie budżetowej na 2014 r. zawarto 2,5 mld zł środków z Funduszu Rezerwy Demograficznej, co było podstawą do wykorzystania FRD, bez wydawania rozporządzenia.

Biorąc powyższe pod uwagę należy uznać, że możliwość przyszłego realizowania celów przez FRD jest poważnie zagrożona – w funduszu nie będzie wystarczająco dużej kwoty na pokrycie przejściowo zwiększonych deficytów FUS, gdy proces starzenia się polskiego społeczeństwa osiągnie apogeum. Plan finansowy FRD na 2017 r. zakłada dysponowanie przez fundusz 19,8 mld zł, co stanowi mniej niż 50% deficytu ZUS na początek tego roku. Bez systematycznych wpłat do funduszu i ograniczenia wypłat z niego, nie zdołamy zgromadzić odpowiednich rezerw na emerytalną „czarną dziurę". Dlatego proponowany projekt wprowadza roczny limit wykorzystania środków FRD w trybie wydawania rozporządzeń Rady Ministrów na poziomie 10% środków FRD, określonych w jego planie na dany rok. Zapobiegnie to nadmiernemu uszczuplaniu środków FRD na potrzeby bieżące oraz zapewni właściwą ich kumulację na wypłaty w dłuższej perspektywie, w sytuacji problemów wynikających z uwarunkowań demograficznych.

Podsumowując, nasz projekt proponuje ograniczenie wykorzystywania Funduszu Rezerwy Demograficznej do 10% rocznie. Założenie ustawodawców było takie, że dopiero od 2020 r. FRD będzie wykorzystywany do wypełniania luki związanej z niżem demograficznym. Obawiamy się, iż nastąpi to znacznie szybciej. Na pewno reforma i zmiany systemu emerytalnego oraz obniżenie wieku emerytalnego potęgują problem, przed którym stoimy. Stąd nasza propozycja, aby zabezpieczyć środki FRD na czasy, gdy będzie zagrożenie w utrzymaniu systemu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Prosimy o poparcie proponowanej zmiany, prezentowanej przez Klub Parlamentarny Nowoczesna.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pani wiceprzewodnicząca Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Mam propozycję, żebyśmy po wystąpieniu pani poseł, mogli usłyszeć kilka słów na temat działania funduszu, wpływów i wypływów środków w bieżącym i poprzednim roku. Wtedy możemy podjąć dyskusję. To jest moja propozycja.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, ale zanim padnie odpowiedź na pytania, które pani zadała, chcę prosić o przedstawienie stanowiska strony rządowej do proponowanej ustawy. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, stanowisko rządu zostało przesłane Komisji i jest negatywne. Zwrócę uwagę na kilka kwestii, szczegóły znajdują się w przesłanym materiale. W projekcie planu finansowego Funduszu Rezerwy Demograficznej na 2017 r. założono, że jego stan na koniec roku wyniesie 23 740 000 tys. zł. Chcę zwrócić uwagę, iż po raz pierwszy środki FRD, w celu uzupełnienia niedoborów funduszu emerytalnego, które wynikały z przyczyn demograficznych, zostały przekazane do FUS w 2010 r. Wówczas fundusz emerytalny został zasilony kwotą 7,5 mld zł. W 2011 r. było 4 mld zł, w 2012 r. niecałe 3 mld zł, w 2013 r. 2,5 mld zł, podobnie w 2014 r. W latach 2015 i 2016 środki z FRD nie zostały już przekazane do FUS na uzupełnienie niedoborów. Również ustawa budżetowa na 2017 r. w planie finansowym FUS nie przewiduje wykorzystania środków FRD. Dzięki wzrostowi przychodów ze składek i stosunkowo stabilnym przychodom z inwestowania posiadanych środków, corocznie następuje wzrost ilości środków FRD. Od końca 2004 r. aktywa funduszu wzrosły z kwoty niecałego 1 mld zł do kwoty 19,5 mld zł na koniec 2015 r., pomimo przekazania części środków do funduszu emerytalnego, który był wyodrębniony w ramach FUS na uzupełnienie niedoboru wynikającego z przyczyn demograficznych. Prognozowany stan Funduszu Rezerwy Demograficznej na koniec 2016 r. to 21 790 000 tys. zł, 2017 r. – 23 740 000 tys. zł, 2018 r. – 26 080 000 tys. zł i 2019 r. – 28 750 000 tys. zł.

Nie będę mówiła szczegółowo, zwrócę jeszcze uwagę na kilka kwestii odnośnie do projektowanych rozwiązań. Istniejące przepisy ściśle określają w jakich sytuacjach i na jakie cele mogą być wykorzystane środki funduszu. W związku z tym, tworzenie nowych przepisów wydaje się w tym zakresie zbędne. Obecne regulacje umożliwiają elastyczne, mieszane, gwarantowane przez państwo finansowanie świadczeń z FUS. Proponowana regulacja jest ułomna, gdyż określenie stałego odsetka środków, jakie mogą służyć finansowaniu funduszu emerytalnego, może prowadzić do ograniczenia ich wartości kwotowych w kolejnych latach. Po trzecie, należy zwrócić uwagę, że proponowany przepis art. 2, wyłączający ze stosowania do 31 grudnia 2017 r. przepisów art. 59 ust. 2c, spowoduje brak możliwości przekazania do funduszu emerytalnego środków pochodzących z oprocentowania obligacji Krajowego Funduszu Drogowego, pochodzących z przeniesienia aktywów, o których mowa w ustawie z dnia 6 grudnia 2013 r. o zmianie ustawy w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w OFE, wyodrębnionych ewidencyjnie. Spowoduje to obniżenie w latach 2016-2017 przychodów funduszu emerytalnego na łączną kwotę 1 436 000 tys. zł (rocznie ok. 718 mln zł). Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos? Pani poseł Schmidt, bardzo proszę.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście, zasilanie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w kwotach podanych przez ministerstwo od 2010 r. do 2014 r. to wartość kilkunastu miliardów złotych, ale podkreślam, że zamiarem ustawodawcy było zgromadzenie na koncie FRD kwoty ok. 200 mld zł, co miałoby zapewnić stabilność systemu emerytalnego FUS. Zakładano, iż korzystanie z funduszu rozpocznie się w 2020 r. Chcę jeszcze państwu powiedzieć, że oczywiście z FRD nie mamy do czynienia tylko w Polsce. Podobne fundusze funkcjonują we Francji, Holandii, Irlandii, w których zgromadzono na kontach 20-60 mld euro. Podane są dokładne daty od kiedy można czerpać środki z funduszy. To są lata 2022 i 2025. Nasza zmiana wynika z odpowiedzialności za stabilność systemu emerytalnego. Uważamy za zasadne określenie kwoty lub udziału procentowego, aby do momentu kulminacji, kiedy demografia będzie na najniższym poziomie w Polsce, czyli po 2022 r., na funduszu były zgromadzone odpowiednie środki, co zapewni płynność dla FUS.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Mosiński, a następnie pani poseł Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wysłuchując propozycji pani poseł i wyjaśnień strony rządowej wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Dziękuję.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, chcę jedynie poprzeć głos mojego kolegi o odrzucenie projektu ustawy. Chce, żeby pani minister jeszcze raz powtórzyła, czy jest planowane w tym momencie używanie Funduszu Rezerwy Demograficznej? Chcę również powiedzieć, że FRD był już naruszony w poprzednich latach przez poprzednią koalicję rządzącą. To jest istotne, gdyż jako opozycja wyrażaliśmy większe zatroskanie kwestią FUS, niż tę decyzję krytykowaliśmy. Zdawaliśmy sobie sprawę, jaki jest cel FRD i dlaczego jest on używany. Wtedy FUS, a dokładniej mówiąc ZUS, zaciągał duże kredyty, żeby wypłacać świadczenia. Fundusz służy, aby nie płacić dodatkowo bankom komercyjnym, jak to czynił ZUS w poprzednich latach, ale w momentach, kiedy pieniędzy brakuje na wypłatę świadczeń, można było je znaleźć. Zgadzamy się, że FRD powinien służyć zgodnie z przeznaczeniem, ale w tym momencie nie jest planowane, jak mówiła pani minister, korzystanie z tych środków. Nie przyjmujmy ustawy, która może przynieść więcej szkody niż pożytku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Augustynowska.

Poseł Joanna Augustynowska (N):

Nawiązując do wypowiedzi mojej poprzedniczki, cieszę się, że obecny rząd nie ma zamiaru niszczyć FDR, ani zabierać z niego pieniędzy. Niemniej jednak, wprowadzenie zapisu, który blokuje taką możliwość nie będzie stwarzało pokusy w przyszłości, również dla innych rządów. W związku z powyższym, nie rozumiem skąd obawa i dlaczego taki zapis nie może wejść w życie? Prawdę mówiąc, służy on, bez względu jaka partia rządzi, zabezpieczeniu interesów obywateli.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Pani poseł Tomaszewska, bardzo proszę.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Fundusz Rezerwy Demograficznej został przejęty w trakcie reformowania systemu ubezpieczeń społecznych w 1998 r. Jego zadaniem miało być zapewnienie utrzymania na odpowiednim poziomie środków na wypłaty w okresach przechodzenia na emerytury wyżów demograficznych i zbierany w okresach, kiedy niże demograficzne przechodziły na emerytury. Chodziło o wyrównanie pulsowania, żeby nie powodować zbyt dużych nierówności w wysokości świadczeń uzyskiwanych przez osoby, które, nie z własnej winy, rodziły się w okresie wyżu lub niżu demograficznego. Fundusz został wcześniej użyty. Obecnie mamy bardzo trudny demograficznie okres i praktycznie przyrost naturalny jest zdecydowanie za niski w stosunku do potrzeb. Z jednej strony warto ograniczać wydatki z funduszu, z drugiej strony, ze względu na podejmowane, istotne zmiany w funkcjonowaniu całego systemu, także otwartych funduszy emerytalnych. Wydaje się, iż warto podjąć działania nad całym systemem, szczególnie, że ZUS przeprowadził obserwacje i zebrał materiały na temat funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych, które mogą stanowić bazę do dalszych działań naprawczych. Wiadomo, że przechodzenie powojennego wyżu demograficznego na emerytury będzie wywoływało bardzo poważne problemy, zarówno jeśli chodzi o wydatki z FUS oraz sytuację na rynku pracy, obciążenia ubezpieczonych, których składki nie będą wystarczały na niezbędne świadczenia. Dzisiaj budżet państwa dopłaca znaczne kwoty do środków, przeznaczanych na bieżące wypłaty emerytur. Myślę, że trzeba się zastanowić nad tym problemem oraz innymi działaniami, pozostawić kwestię otwartą do momentu, kiedy rząd przedstawi nam materiały dotyczące bieżącej sytuacji wg przeprowadzonego monitoringu. Wówczas będzie można podjąć bardziej zdecydowane działania systemowe. Sprawa jest bardzo poważna i sama regulacja dotycząca FRD nie rozwiąże problemu. Trzeba przyjrzeć się całości systemu, który obecnie praktycznie nie spełnia zadań postawionych przed nim w 1998 r. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W pełni podzielam pogląd pani poseł Tomaszewskiej. Cele, dla którego został powołany fundusz, są wypełniane i troska, żeby on rósł, dla samego faktu rośnięcia, nie jest dobrym podejściem do zadań, dla których fundusz powstał. Chcę również powiedzieć, że poprzedni rząd sięgał po środki z funduszu do wysokości wpłaty w danym roku. Fundusz był uzupełniany także ze środków z prywatyzacji. Wtedy trudności budżetu państwa wynikały z ogólnoświatowego spowolnienia lub kryzysu gospodarczego. Stąd nasze spowolnienie gospodarcze i większa potrzeba uzupełnienia środków w ZUS oraz sięganie do FRD, ale do wysokości wpłat w danym roku, a nie 10%, jak państwo proponują. Jeśli do funduszu wpłynął 1 mld zł, do tej wysokości kwoty można było wyjąć środki. Nie więcej, ale również nie mniej. Różnica w podejściu do sprawy polega na tym, że dzisiaj rząd mówi nam wprost: nie zamierzam sięgać do funduszu w roku 2017. To jest pocieszająca informacja. Zawsze można korzystać z funduszu rozporządzeniem Rady Ministrów albo ustawą budżetową. Powiem szczerze, opozycja niewiele wie na temat obecnego budżetu, który na rok 2017 został przyjęty, w taki sposób w jaki został przyjęty. Stąd pojawiła się debata na temat FRD, potrzebna, aby uzyskać informację, jaką państwo dzisiaj dysponują wysokością środków, z zapewnieniem, że nie będzie większych wpływów, niż z Krajowego Funduszu Drogowego (państwo nie przewidują prywatyzacji), stąd uzupełnienie środków nie będzie wielkie. Pocieszająca jest informacja, że w 2017 r. i 2018 r., według zapowiedzi pani minister, nie planują państwo korzystania ze środków z funduszu. Jeszcze raz powtarzam, że sięgaliśmy po środki wyłącznie na cele przeznaczenia w ramach tych możliwości i do wysokości wpłat, które były przeznaczone na fundusz w danym roku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o wysłuchanie publiczne. Zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu? (22) Kto jest przeciw? (12) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Stwierdzam, że ustawa została odrzucona w pierwszym czytaniu. Wniosek o odrzucenie został przyjęty. Proponuje, aby posłem sprawozdawcą była pani poseł Barbara Bartuś. Czy ktoś jest przeciwny? Nie słyszę, zatem pani poseł Barbara Bartuś została posłem sprawozdawcą.

Przechodzimy do realizacji drugiego punktu: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, druk nr 973. Uzasadnia pani poseł Kornelia Wróblewska, bardzo proszę.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chcę zaprezentować państwu uzasadnienie do bardzo krótkiej nowelizacji ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Przedmiotowy projekt ustawy wynika z konieczności dostosowania przepisów ustawowych, dotyczących kryterium dochodowego osób ubiegających się o świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego, w związku ze znacznym wzrostem minimalnego wynagrodzenia, wprowadzonym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 września 2016 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2017 r. Zgodnie z treścią rozporządzenia, od 1 stycznia 2017 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi 2000 zł, a po odliczeniu kosztów uzyskania przychodów, należnego podatku dochodowego od osób fizycznych, składek na ubezpieczenie społeczne, niezaliczonych do kosztów uzyskania przychodów oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne, pozostaje kwota 1459,48 zł. Oznacza to, że typowy beneficjent świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego, czyli rodzina składająca się z jednego rodzica i jednego dziecka nie będzie w stanie uzyskać świadczeń z funduszu z uwagi na przekroczenie kryterium dochodowego o kwotę 9,48 zł. Przypominam, że mówimy tutaj o 100 tys. dzieci. Zwrócę państwa uwagę, że aktualne kryterium dochodowe wynosi 725 zł na osobę w rodzinie i nie było waloryzowane od czasów wejścia w życie ustawy,

a więc od dnia 1 października 2008 r., pomimo iż od tamtego czasu płaca minimalna wzrosła dwukrotnie. Dotychczasowe kryterium dochodowe pozwalało osobom osiągnąć kwotę 1450 zł netto, stanowiące 106,96% minimalnego wynagrodzenia za pracę. Z tego względu wnioskodawcy postulują podwyższenie wartości kryterium dochodowego do kwoty 780 zł na osobę. To przy dwóch członkach rodziny będzie oznaczało, iż mogą uzyskać dochód stanowiący 106,88%, a więc na porównywalnym poziomie.

Wielokrotnie otrzymywałam pytania, dlaczego podnosimy kryterium dochodowe o tak małą kwotę? Chcę zwrócić państwa uwagę, że jest to związane z troską o dzieci, które dotychczas korzystały z Funduszu Alimentacyjnego, a w obecnej chwili nie będą mogły korzystać. Zwiększając o taki sam procent powodujemy, że nie ma wzrostu wydatków dla budżetu państwa. Przy podniesieniu kryterium dochodowego o wyższą kwotę, byłoby dodatkowe obciążenie budżetowe. Przedmiotowy projekt ustawy nie generuje dla budżetu państwa skutków społecznych, gospodarczych i finansowych. Z powodu przedstawionego w punkcie pierwszym uzasadnienia, przedmiotowy projekt ustawy jest neutralny dla budżetu państwa, gdyż nie wpłynie na zmianę kręgu osób uprawnionych do świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. W związku z powyższym, powinien być finansowany z dotychczasowego budżetu Funduszu Alimentacyjnego. Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że projekt był składany w ubiegłym roku i w założeniu miał wejść w życie 1 stycznia 2017 r. W dniu dzisiejszym złożyłam na ręce pani przewodniczącej poprawkę do projektu. Aktualnie art. 2 otrzymuje brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście, poprawka została złożona. Otwieram dyskusję, kto z pań i panów posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Augustynowska.

Poseł Joanna Augustynowska (N):

W uzupełnieniu chcę dodać bardzo istotną kwestię. Projekt ustawy dotyczącej świadczeń alimentacyjnych, egzekwowanie itd. również został złożony przez Nowoczesną. Namawiam panią przewodniczącą, żeby projekt ustawy został wzięty pod uwagę i została przeprowadzona dyskusja na temat alimentów. Chcę również wyjaśnić, że kryterium dochodowe, o którym mówiła poseł Kornelia Wróblewska, dotyczy rodzin rozpoczynających dzisiaj swoją pracę. Wtedy jest brany pod uwagę dochód przy uwzględnieniu prawa do świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. W związku z powyższym, nieprawdą jest stwierdzenie, które słyszeliśmy z ust pani minister Rafalskiej, iż w obecnym roku nie ma rodzin, pozbawionych prawa do skorzystania z tego świadczenia. Dzisiaj już wiemy, że jeśli dane osoby były bezrobotne i rozpoczęły pracę z minimalnym wynagrodzeniem, kryterium dochodowe będą miały naliczone od minimalnego wynagrodzenia. Wysokość dochodu dzisiaj obowiązującego, powoduje, że zostaną pozbawieni świadczenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Proszę o stanowisko rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, projekt wprowadza zamieszanie, ponieważ w momencie, w którym ktoś otrzymuje podwyżkę, nie jest brane pod uwagę kryterium dochodowe, jako dochód uzyskany. W związku z tym, nikt w Polsce w tym roku nie straci świadczeń z funduszu alimentacyjnego z tego tytułu. Co więcej, jeśli będzie się starał o następny okres zasiłkowy z Funduszu Alimentacyjnego w przyszłym roku, na kolejny okres zasiłkowy, również nie straci świadczenia, gdyż gmina będzie brała pod uwagę dochód z roku 2016, a nie pensję minimalną z roku 2017. Nawet, jeżeli miałoby nastąpić przekroczenie wysokości wynagrodzenia, mówimy o roku 2018, kiedy będzie brany pod uwagę dochód z 2017 r. Pamiętajmy również, że dotyczy to wyłącznie sytuacji, kiedy ktoś zarabia pensję minimalną i ma jedno dziecko na utrzymaniu. Jeśli chodzi o odniesienie się szczegółowe do idei podnoszenia kryterium dochodowego w Funduszu Alimentacyjnym, zwróćmy uwagę, że fundusz od lat wyręcza rodziców, mimo że są oni zobowiązani do płacenia na swoje dzieci. Od lat ściągalność zaległości z Funduszu Alimentacyjnego

jest na poziomie ok. 13%. Przykładowo, w 2015 r. z 1 483 000 tys. zł wypłaconych z funduszu, dłużnicy zwrócili kwotę 193 000 tys. zł. Najpierw trzeba pochylić się nad egzekucją, aby rodzice zaczęli płacić na własne dzieci. Zwracam uwagę, że w obecnej chwili są procedowane projekty ustaw, które zaproponowało Ministerstwo Sprawiedliwości. Jeśli chodzi o uporczywe uchylanie się od niepłacenia alimentów, art. 209 Kodeksu karnego, jest już propozycja związana z wprowadzeniem tzw. bransoletek. Później ewentualnie rozmawiajmy, czy podnosić kryterium dochodowe. Jeżeli odwrócimy sposób rozumowania ponownie zwalniamy z obowiązku osoby, które powinny płacić na dzieci. Jako usprawiedliwienie podajemy, że zapłaci fundusz. W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pracujemy również nad rozwiązaniami poprawiającymi jakość egzekucji, leży nam to ogromnie na sercu. Spotykamy się z przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, którzy również do tego dążą.

Kolejna sprawa związana z projektem to koszty. Szacujemy je na ok. 188 mln zł, po ewentualnej podwyżce kryterium dochodowego. Oznacza to, że jeśli podnosimy kryterium dochodowe, wszyscy, którzy są beneficjentami Funduszu Alimentacyjnego, mogą z tego skorzystać. Również należy przypomnieć, że obecny rząd wykonał niezwykły ukłon w stronę rodzin wychowujących dzieci wprowadzając Program 500+. To jest wielka zmiana jakościowa. Oczywiście obejmuje ona rodziców, którzy samotnie wychowują dzieci. Z wszystkich przedstawionych argumentów wynika, że nasze stanowisko do tego projektu jest negatywne.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Z wieloma kwestiami, podnoszonymi przez pana ministra należy się zgodzić. Fundusz nie jest źródłem, z którego powinny być czerpane pieniądze na utrzymanie dzieci. Jako rodzic jestem zobowiązana do utrzymania mojego dziecka, dopóki nie osiągnie samodzielności. Prawdą jest, że alimenciarzom w Polsce powodzi się nie najgorzej. W najgorszej sytuacji są rodzice, którzy samotnie wychowują dzieci, w przeważającej większości kobiety. Prawdą jest również, że Fundusz Alimentacyjny, jeżeli dobrze pamiętam, jest obciążony kwotą 10 mld zł (tyle pieniędzy zostało w nim zgromadzonych), którą dłużnicy alimentacyjni powinni oddać wszystkim podatnikom. Pieniądze nie biorą się z nieba, ale z naszych podatków. Zatem, powinniśmy pracować nad ściągalnością alimentacji, ale również nad zmianą mentalności. Często panie, narzekające, że muszą upominać się w imieniu swoich dzieci o należne środki, stają się winne, zamiast osób, które powinny wpłacać alimenty. Z drugiej strony, jeżeli ktoś uporczywie uchyla od płacenia alimentów, a mój dochód jest przeznaczany na utrzymanie dwójki dzieci, z którymi zostałam (mówię w takiej formie, gdyż najczęściej dotyczy to kobiet), ponoszę konsekwencję, że przekroczony o złotówkę limit praktycznie uniemożliwia korzystanie z funduszu i zostaje 500 zł, niekoniecznie 1000 zł. Są bardzo różne przypadki. Dziecku, które kończy 18 lat, uczy się, chodzi do gimnazjum, chce zrobić maturę, nie przysługuje już 500+. Natomiast, drugie dziecko ma lat 17, mąż przestał płacić alimenty, a dochód przekroczył o 3 zł limit 725 zł. De facto, kobieta zostaje z dwójką dzieci na utrzymaniu bez jakichkolwiek alimentów. Należy odróżniać sytuacje, w których alimenty są dodatkiem do dobrego życia i alimenty z funduszu, będące koniecznością do przeżycia. Musimy dużo pracować nad tą kwestią, chociaż jest to bardzo trudne. Nie chcę mówić żadnych słów krytyki w stosunku do rządu, ponieważ naprawdę często spotykamy się z tymi problemami. To jest trudne do rozstrzygnięcia, gdyż ciężko wprowadzić rozwiązanie prawne, które ma obowiązywać wszystkich, jednocześnie wyklucza wszystkich. Może trzeba zastosować system „złotówka za złotówkę". Na pewno należy ściągnąć 10 mld od dłużników alimentacyjnych. Do tego nie mam wątpliwości.

W związku z powyższym, wydaje się mi, że projekt zaproponowany przez Nowoczesną nie naraża na wiele kosztów. Jeśli państwo uważają, że pieniądze za rok 2016 nie będą wpływały na wypłacanie w 2017 r. i dopiero dochody w obecnym roku, przy tym samym kryterium, spowodują wypadnięcie z sytemu niektórych samotnych rodziców w roku 2018, być może wejście w życie ustawy z inną datą, nie od 1 stycznia 2017 r., ale

od 1 stycznia 2018, spowoduje dostosowanie wysokości kryteriów do najniższej krajowej pensji. To nie są wygórowane stawki. Przypominam, że mamy obowiązujące kryterium 1200 zł w Programie 500+ w przypadku na dzieci z niepełnosprawnością. To mnie oburza, gdyż uważam, że dzieciom z niepełnosprawnością powinno się przyznawać środki bez jakiegokolwiek kryterium. Natomiast, warto się zastanowić, czy odrzucając projekt nie wylewamy dziecka z kąpielą. Na pewno nie jest winą wnioskodawców fakt nieskutecznej ściągalności poborów z dłużników alimentacyjnych. To jest zadanie dla nas wszystkich, żeby naprawić obecną sytuację.

Będę przeciwna wnioskowi przyjęcia ustawy w pierwszym czytaniu. Może uda się ją wprowadzić zmieniając daty. Jeżeli nie ma zagrożenia utraty środków z funduszu w 2017 r., w porządku, możemy przesunąć datę wejścia w życie ustawy od 1 stycznia 2018 r. Wtedy będziemy spokojni o najniższy krajowy dochód w roku 2017. To jest mój wniosek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Augustynowska.

Poseł Joanna Augustynowska (N):

Zgadzam się również z wieloma kwestiami, o których powiedział pan minister, np. to jest ważny projekt, trzeba usprawnić ściągalność alimentów itd. Natomiast, nie mogę się absolutnie zgodzić z tezą, że w 2017 r. nie będzie sytuacji, w której świadczenia nie będą wypłacane. Na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w zakładce poświęconej Funduszowi Alimentacyjnemu, w części dotyczącej kryterium dochodowego mamy informację, w jaki sposób jest brany pod uwagę dochód na rodzinę. W przypadku matki z dwójką dzieci, która była na zasiłku dla bezrobotnych, nie uzyskiwała dochodów za poprzedni, 2016 r. i podjęła pracę, np. od 10 stycznia 2017 r., będzie brany pod uwagę dochód z 2017 r., czyli 2000 zł. W związku z powyższym, po podzieleniu przekroczy o 8 zł próg dochodowy. W jej poczuciu będzie to kara, że poszła do pracy. W związku z powyższym, brany jest pod uwagę dochód jako kryterium do uzyskania świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego za 2017 r. Na stronie jest wymienionych kilka warunków, w przypadku utraty dochodu. To wynika z praktyki. Nie jest prawdą, że w 2017 r. nie będą brane pod uwagę dochody. To dotyczy określonej grupy osób, jak mówiła poseł Kornelia Wróblewska, ok. 100 tys. dzieci. Uważam, że nie mogą one ponosić jakichkolwiek konsekwencji. Nie ma to wpływu na budżet. Gdyby nie podniesiono minimalnej pensji, dzieci dostawałyby świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Dziękuję.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Panie ministrze, w wielu kwestiach ma pan rację, ale z kilkoma nie mogę się zgodzić. Po pierwsze, dodam do wypowiedzi pani Augustynowskiej, powiedział pan, że podwyżka się nie liczy. Oczywiście, że się liczy, ponieważ w wypełnianej rubryce trzeba wpisać uzyskany dochód. Nie ma informacji: „uzyskany dochód z pensji, którą się otrzymało plus uzyskany dochód z podwyżki". Wlicza się suma z miesięcy. Po drugie, należy rozróżnić dwa problemy – ściągalność alimentów od niepłacących dłużników i wsparcie państwa dla rodzin, które nie są w stanie funkcjonować. Proszę nie mylić pojęć, ponieważ to są dwie różne ustawy. Biedne dzieci, żyjące w trudnych warunkach finansowych, ponieważ jeden z rodziców okazał się tyranem i nie chce na nie płacić, nie są odpowiedzialne za fakt, że państwo nie radzi sobie ze ściągalnością alimentów. To są zupełnie różne sprawy. Bardzo proszę tego nie mieszać, gdyż naraża się pan na ośmieszenie. Jeżeli będzie pan tłumaczył 100 tys. dzieci, iż nie dostaną alimentów z funduszu tylko dlatego, że pan nie jest w stanie ściągnąć pieniędzy od ich ojców, stanowi to duży problem dla rządu.

Kolejna sprawa. Dzisiaj przyznał pan swoją wypowiedzią, że prawdopodobnie chcecie zlikwidować Fundusz Alimentacyjny. Tak zrozumiałam pana wypowiedź – jest to duże obciążenie dla państwa, a obowiązek spoczywa na rodzicach. Czy chcą państwo wycofać się z Funduszu Alimentacyjnego? Wielokrotnie słyszeliśmy zapewnienia, że pieniądze będą wypłacane i nikt na tym nie straci.

Następne pytanie. Wielokrotnie podnosiłam sprawę i teraz mam okazję zapytać. Czy Program 500+ chcecie finansować z Funduszu Alimentacyjnego? Powiedział pan, że teraz dzieci dostają 500+, mają wsparcie od rządu, w związku z tym będą mogły sobie

poradzić, nawet jeżeli stracą pieniądze z Funduszu Alimentacyjnego. Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę, ale mówimy o 30% uprawnionych osobach, które dotychczas korzystały z funduszu. To jest tylko 100 tys. dzieci. Nasza poprawka nie generuje żadnych kosztów. To jest dokładnie taka sama liczba dzieci, ten sam budżet. Państwa wydatki z ubiegłego roku nie wzrastają nawet o złotówkę. Specjalnie nie podnosiliśmy kryterium dochodowego, żeby nie obciążać budżetu. Jeszcze jedno pytanie, panie ministrze, co pan powie ludziom, którzy obejrzą dzisiejsza Komisję i usłyszą, co pan powiedział? Swoją wypowiedzią pogrąża pan cały rząd. Jestem bardzo oburzona.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Szydełko.

Poseł Halina Szydełko (PiS):

Wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Apeluję o spokojną, merytoryczną rozmowę. Pani poseł Augustynowska mówi o przypadku matki z dwójką dzieci i podaje, że ktoś, otrzymując pensję minimalną, nie otrzyma świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. Apeluję o lepsze, merytoryczne przygotowanie. W przypadku matki z dwójką dzieci, dochód dzielimy na trzy osoby i otrzymujemy kwotę poniżej kryterium dochodowego w Funduszu Alimentacyjnym, które wynosi 725 zł netto. Jeżeli 1459 zł podzielimy na trzy, mamy mniej niż 500 zł netto na osobę. Wtedy matka otrzymuje świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego.

Jeżeli pani poseł Wróblewska mówi, że na stronie ministerstwa wyczytała o dochodzie uzyskanym, bardzo proszę zapoznać się z definicją dochodu uzyskanego, który jest brany pod uwagę w przypadku nowego zatrudnienia, a nie podwyżki. Podwyżka pensji minimalnej otrzymana w styczniu, z definicji nie oznacza dochodu uzyskanego, czyli nie wlicza się do kryterium dochodowego. Jeszcze raz apeluję o merytoryczną rozmowę. Nie wiem kiedy pani usłyszała, że powiedziałem o likwidacji Funduszu Alimentacyjnego. Mówiłem jedynie, iż trzeba zacząć myśleć, jak powiedziała pani poseł Kochan, z którą się zgadzam, że rodzice są w pierwszej kolejności zobowiązani, aby płacić za własne dzieci. Rodzice muszą wypełniać swój obowiązek.

Głos z sali:

Dlaczego dajecie 500+?

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Oczywiście Program 500+ pomaga w wychowywaniu dzieci. Nie mamy zamiaru likwidować Funduszu Alimentacyjnego, ani wypłacania środków w ramach Programu 500+ z tego funduszu. W zamian jest mocne postanowienie. Pierwsze kroki zostały już podjęte, aby poprawić ściągalność i egzekucję alimentów. Absolutnie zgadzam się z panią poseł, że czeka nas gigantyczna praca. Apeluję do wszystkich posłów i posłanek, aby zmienić mentalność. Jeżeli widzimy, że jest wielkie przyzwolenie na niepłacenie alimentów, nawet główny obrońca demokracji tego nie robi, trzeba o tym rozmawiać. Faktycznie, kiedy spotykamy się z przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, mówią oni, że faktycznie osoby pracują w szarej strefie, ukrywają swoje dochody i wszystkim śmieją się w twarz. To jest przede wszystkim kwestia związana z poprawą egzekucji alimentów. Jeśli chodzi o rok 2018, pamiętajmy, że okres zasiłkowy Funduszu Alimentacyjnego kończy się w październiku, zatem jeszcze do października 2018 obowiązują te same zasady.

Poseł Joanna Augustynowska (N):

Zadam pytanie, żebym była precyzyjnie zrozumiana. Kobieta wychowująca jedno dziecko, nie zarabiająca żadnych pieniędzy w 2016 r., rozpoczyna pracę w 2017 r. z minimalnym wynagrodzeniem. 2000 zł brutto, czyli 1459 zł netto, zostanie podzielone na dwie osoby. Czy kryterium dochodowe pozwoli jej uzyskać świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego, czy nie? Czy prawdą jest, chociaż dzisiaj trudno określić, że takich dzieci jest ok. 100 tys.?

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Z funduszu dzisiaj korzysta ok. 300 tys. dzieci. Czy pani wydaje się, że 100 tys. osób, które mają zasądzone alimenty na jedno dziecko, rozpocznie pracę z pensją minimalną w tym roku? Jeżeli chce pani to udowodnić, to jest kuriozum. Mówimy o 300 tys. ludzi, którzy pobierają cały czas świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Nagle pojawi się 100 tys. kobiet, które w tym roku rozpoczną pracę, dostaną dokładnie minimalne wynagrodzenie, są samotne i mają nie więcej niż jedno dziecko. Rozmawiajmy poważnie. Szafowanie liczbą 100 tys. przypadków jest nadużyciem.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Pani poseł Wróblewska, chce zabrać głos. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Panie ministrze, być może koleżanka została źle zrozumiana. Około 30% osób aktualnie pobierających świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego, czyli ok. 100 tys. dzieci, to matki z jednym dzieckiem, które nie dostaną pieniędzy, jeśli państwo nie wprowadzą nowych przepisów. Mówię o całości. Koleżanka zapytała o przykład. Jeżeli w obecnym, 2017 r., matka, niepracująca w 2016 r., dostanie zatrudnienie z pensją minimalną i złoży teraz wniosek, czy otrzyma pieniądze? Mam nadzieję, że pytanie jest teraz zrozumiałe? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Jak wcześniej wspomniałem, dotyczy to wyłącznie przypadków: matka z jednym dzieckiem, wcześniej nie pracowała i będzie otrzymywać minimalną pensję. Natomiast pamiętajmy, że bez względu na kryterium dochodowe, możemy wyobrazić sobie eksperyment: podnosimy świadczenie do 800 zł i wtedy kobieta, która będzie zarabiała 2100 zł również nie będzie otrzymywała pieniędzy.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Panie ministrze, pan nie odpowiada na pytanie. Tak, czy nie? To było proste pytanie. Proszę się przyznać, że nie zna pan odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Przecież pani odpowiedziałem.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Proszę o chwilę uwagi, panie ministrze. Temat jest zbyt poważny, aby szafować kwotami. Wszyscy jesteśmy zgodni, że z dłużnikami alimentacyjnymi powinniśmy zrobić porządek. Tajemnicą poliszynela jest, iż często są to osoby pracujące w szarej strefie albo celowo unikające płacenia alimentów. Natomiast, dobrze, że fundusz istnieje i panie posłanki, i pan minister mówią o dzieciach.

Zamykam dyskusję. Stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o wysłuchanie publiczne. Wobec zgłoszonego wniosku o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem ustawy w pierwszym czytaniu? (18) Kto jest przeciwny? (11) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Stwierdzam, że projekt ustawy został odrzucony w pierwszym czytaniu. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą była pani poseł Halina Szydełko. Pani poseł wyraża zgodę. Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do kolejnego punktu, rozpatrzenia senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 778. Obecny jest z nami pan senator Libicki, bardzo proszę o przedstawienie projektu.

Senator Jan Filip Libicki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, projekt przedstawiałem na posiedzeniu Komisji w dniu 30 listopada 2016 r. Wtedy podjęliśmy decyzję, że będziemy czekali na stanowisko rządu. Jest ono już gotowe. Formułuje dwie uwagi do przedstawionego projektu. Mam przyjemność reprezentować senacki projekt. Przyjmuję uwagi, które zostały zgłoszone przez rząd. Czy pani przewodnicząca uważa, że powinienem jeszcze raz zaprezentować projekt?

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Oczywiście, że nie, panie senatorze. Mówiąc o przedstawieniu projektu miałam na myśli wyłącznie odniesienie się do stanowiska rządu. Skoro pani minister jest obecna na posiedzeniu wszyscy możemy usłyszeć, jakie jest stanowisko rządu. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Stanowisko jest pozytywne, z dwoma uwagami odnośnie do dwóch przepisów.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Proszę państwa, proponuję przejść do głosowania projektu ustawy. Czy są uwagi do tytułu projektu? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia tytułu projektu? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła tytuł ustawy.

Czy są uwagi do art. 1? Bardzo proszę, pan poseł Mosiński.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zgłaszam poprawkę. W art. 1 pkt 2 projektu, dodawany ust. 1g otrzymuje brzmienie: „Organ rentowy odstępuje od uchylenia lub zmiany decyzji, z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 6, jeżeli uchylenie lub zmiana decyzji wiązałyby się z nadmiernym obciążeniem dla osoby zainteresowanej, ze względu na jej sytuację osobistą lub materialną, wiek, stan zdrowia lub inne szczególne okoliczności".

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Jakie jest stanowisko rządu?

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Zgadzamy się.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Proszę państwa, czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia art. 1 z zaproponowaną poprawką? Nie słyszę. Komisja przyjęła art. 1 z zaproponowaną poprawką.

Czy są uwagi do art. 2? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia art. 2? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 2.

Czy są uwagi do art. 3? Bardzo proszę, pan poseł Mosiński.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w art. 3 projektu, w art. 32 ustawy zmienianej w tym artykule, ust. 8 otrzymuje brzmienie: „Organ emerytalny odstępuje od uchylenia lub zmiany decyzji, z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 6, jeżeli uchylenie lub zmiana decyzji wiązałyby się z nadmiernym obciążeniem dla osoby zainteresowanej, ze względu na jej sytuację osobistą lub materialną, wiek, stan zdrowia lub inne szczególne okoliczności".

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że rząd również popiera poprawkę. Czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia art. 3 wraz z zaproponowaną poprawką? Nie słyszę, stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 3.

Czy są uwagi do art. 4? Bardzo proszę, pan poseł Mosiński.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

W art. 4 projektu, w art. 33 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 4 projektu, pkt 6 otrzymuje brzmienie: „przyznanie świadczeń lub nieprawidłowe obliczenie ich wysokości nastąpiło na skutek błędu organu emerytalnego". To jest pierwsza poprawka w art. 4. Druga, do art. 33, ustawy zmienianej w art. 4 projektu, ust. 8 otrzymuje brzmienie: „Organ emerytalny odstępuje od uchylenia lub zmiany decyzji, z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 6, jeżeli uchylenie lub zmiana decyzji wiązałyby się z nadmiernym obciążeniem dla osoby zainteresowanej, ze względu na jej sytuację osobistą lub materialną, wiek, stan zdrowia lub inne szczególne okoliczności". Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Rozumiem, że poprawka również ma akceptację rządu. Proszę państwa, czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia art. 4 wraz z zaproponowanymi poprawkami? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 4 wraz z zaproponowanymi poprawkami.

Czy są uwagi do art. 5? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia art. 5? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 5.

Czy są uwagi do art. 6? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia art. 6? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 6.

Proponuję przegłosowanie całości ustawy. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw zawartych w druku 778 wraz z poprawkami? (21) Kto jest przeciwny? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Stwierdzam, że Komisja przyjęła ustawę.

Proponuję, aby Komisja upoważniła Biuro Legislacyjne do dokonania korekt redakcyjnych w projekcie ustawy. Myślę, że to jest standardowa procedura i sprzeciwu nie będzie. Czy ktoś z pań i panów posłów zgłasza wątpliwości co do zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej? Nie słyszę. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą był pan poseł Jan Mosiński. Czy ktoś jest przeciwny? Nie słyszę.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział. Zamykam posiedzenie Komisji.